



Posłaniec św. Brunona

Nr 259

26 lutego 2017

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Imię Jezus

O nadaniu dziecku imienia rodzice rozmawiają na długo przed jego pojawieniem się na świecie. Często do tych dyskusji włączają się inni członkowie rodziny, przyjaciele czy znajomi. Dlaczego tak prosta zdawałoby się czynność, jaką jest nadanie dziecku imienia, budzi tyle emocji? Dlaczego rodzice przywiązują do tego faktu tak wielkie znaczenie? Odpowiedzi na te pytania można odnaleźć w dość powszechnie występującym przekonaniu człowieka o istnieniu pewnych treści, zawierających się w noszonym imieniu, o randze samego imienia. Rodzice nadają dziecku imię, aby wyposażyć je w pewne cechy, niejako „zaprogramować” jego przyszłość lub odwrócić nieprzychylny bieg wydarzeń. Imię jest więc niejako ukierunkowaniem życia człowieka, życzeniem czy błogosławieństwem. Ważne jest również to, iż zwracanie się po imieniu wyraża bliską relację międzyosobową. Dlatego jesteśmy po imieniu tylko z ludźmi, którzy są nam w jakiś sposób bliscy. Rozważmy zatem, jakie znaczenie ma dla nas szczególnie Imię, o którym Pismo Święte mówi, że „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12). Chodzi oczywiście o imię naszego Zbawiciela – imię Jezus. Imię Jezus zostało nadane naszemu Zbawicielowi bezpośrednio przez Boga. Nie nadano go z ludzkiej inicjatywy, ale zostało objawione Maryi przy zwiastowaniu. Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że w chwili zwiastowania anioł Gabriel nadaje mającemu się narodzić Dzieciątku jako własne imię Jezus, które wyraża zarówno Jego tożsamość, jak i postanie. „Jezus” w języku hebrajskim oznacza: „Bóg zbawia”, „Jahwe jest zbawieniem”. Ponieważ jedynie Bóg „może odpuszczać grzechy” (Mk 2,7), to On w Jezusie, swoim odwiecznym Synu, który stał się człowiekiem, „zbawił lud od jego grzechów” (Mt 1,21). W ten sposób w Jezusie Bóg wypełnia całą historię zbawienia dla dobra ludzi (por. KKK 430). Jezus z Nazaretu nie tylko nosi imię, które mówi o zbawieniu, ale także jest Tym, którego to imię oznacza: jest Zbawicielem. Świadczą o tym pewne zwroty użyte przez ewangelistów: Łukasza – „narodził się wam Zbawiciel” (Łk 2,11) i Mateusza – „On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1,21). Zwroty te odzwierciedlają prawdę objawioną, którą głosi cały Nowy Testament, a najpełniej wyraża święty Paweł Apostoł, gdy pisze: „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano (...) i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 9-11). Mimo, że imię Jezus nosiło wielu synów narodu żydowskiego przed Chrystusem - zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, to tylko w Jezusie Chrystusie imię to osiąga pełnię swego znaczenia. On bowiem jest właśnie Tym, w którym i przez którego Bóg dokonał zbawienia człowieka. W Starym Testamencie arcykapłan raz w roku wzywał imienia Boga Zbawiciela dla wynagrodzenia za grzechy Izraela (por. KKK 433). W Nowym Testamencie to właśnie imię Jezus jest właściwym imieniem Boga Zbawiciela. Nawet złe duchy boją się Jego imienia, uczniowie w Jego imię dokonują cudów, ponieważ Ojciec udzieli im wszystkiego, o co Go poproszą w imię Jezusa (por. KKK 434). Imię Jezus znajduje się w centrum modlitwy chrześcijańskiej, wszystkie bowiem modlitwy liturgiczne kończą się formułą: „Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Podobnie punktem kulminacyjnym modlitwy „Zdrowaś Maryjo” są słowa: „błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus” (por. KKK 435). Imię „Jezus” towarzyszy zatem chrześcijanom przez całe życie. Wielu z nich odchodzi z tego świata, wymawiając imię Jezus. Czy zawsze wymawiamy imię Jezus z należnym szacunkiem? Czy nie wzywamy imienia Jezus nadaremno?

Zapamiętajmy: Imię „Jezus” znaczy „Bóg zbawia”. Jest to imię Boże, jedyne, które przynosi zbawienie; mogą go wzywać wszyscy, ponieważ Syn Boży zjednoczył się ze wszystkimi ludźmi przez Wcielenie (por. KKK 432).



Ewangelia wg Św. Mateusza (Mt 6, 24-34).

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego – miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie! Dlatego powiadam wam: Nie martwcie się o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom podniebnym: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was, martwiąc się, może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się martwicie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele polne, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, ludzie małej wiary? Nie martwcie się zatem i nie mówcie: co będziemy jedli? co będziemy pili? czym będziemy się przyodziewali? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie martwcie się więc o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie martwić się będzie. Dosyć ma dzień każdy swojej biedy».

* * * * *

WIARA A KULTURA

„Wiara, która nie staje się kulturą, jest wiarą nie w pełni przyjętą, nie w całości przemyślaną, nieprzeżyta wiernie” (Jan Paweł II, Rzym, 16.01.1982).



Chrześcijanin w swej wierze nie powinien zatrzymać się na poziomie wyczynionych formuł i przyjętych prawd, lecz ma obowiązek swą wiarę wcielać codziennie we własne życie. Na jej podstawie winien kształtować swój system wartości i norm, jakimi się kieruje, i wyrażać je w swej postawie, określonych zachowaniach, być dla innych znakiem Chrystusa, Jego prawdziwym świadkiem. Czy w naszym polskim katolicyzmie obserwujemy ten kulturotwórczy wpływ wiary na nasze życie, nasze postawy, zwyczaje? Zapytajmy dziś o to w kontekście naszej „kultury” spożywania alkoholu. Widzimy, że prawie żadne wydarzenie życiowe nie może przebiec bez spożywania alkoholu. Łączy się go z urodzinami, ślubami, z obchodami jubileuszowymi, z pogrzebami. Osoba, która odmawia wypicia alkoholu, jest często uważana za niekoleżeńskiego sobka i jest odrzucana... Sprawy tak ważne jak godność i wartość ludzkiego życia oraz wiara w Boga zostają zdominowane przez pytania: „Co będziemy pić, co będziemy jeść?” (Ewangelia), i sprowadzone do „dążeń przyziemnych” (Flp 3,19). Co prezentuje sobą „kultura” rozrastających się w ostatnim czasie w naszym kraju ogrodów piwnych, w których spotykamy tylu młodych ludzi, i co zapowiada? Czy nie jest widocznym znakiem „wiary nieprzemyślanej”, nieprzeżywaną głębiej, mało otwartą na nowe życie w Chrystusie? Twórzmy kulturę trzeźwości, kulturę sensu, nową, piękną kulturę duchową!

* * * * *

“Przejmować inicjatywę w miłości”

Jedną z zasad czystej i prawdziwej miłości jest kochać jako pierwszy. Nie czekać aż ktoś nas ukocha i dopiero wtedy odwzajemnić się, ale od razu przejąć inicjatywę. Nie czekać także na uznanie, bo wtedy nabiera to posmaku roszczenia; miłość powinna być całkowicie bezinteresowna. Czasami to kosztuje, czasami możemy paść ofiarą czyjejś przebiegłości. Nieważne. Jeśli tak się stanie, to nie my robimy błąd, ale ten drugi. My powinniśmy w pełnej wolności robić to, co do nas należy. Miłość wszystko znosi, we wszystkim pokłada nadzieję, jak twierdzi św. Paweł. W każdej sytuacji kochać zawsze, natychmiast i z radością.

(Apolonia Carvalho Nascimento)

Chrystus

Głową państwa polskiego jest prezydent. Obejmując urząd, składa on przed Zgromadzeniem Narodowym uroczystą przysięgę. Nie zawsze jednak tak było. Przez długie wieki Polską rządili królowie. Oficjalnym momentem objęcia przez każdego z nich władzy była uroczysta koronacja, odbywająca się podczas Mszy Świętej. W czasie takiej koronacji każdy władca, oprócz tego, że otrzymywał koronę, był też uroczystie namaszczany olejami świętymi na znak, że jest wybrany przez Boga – jest Bożym pomazańcem. Także w Izraelu namaszczano w imię Boże królów,



kapłanów, a niekiedy także proroków. „Takim namaszczonym miał być przede wszystkim Mesjasz, którego Bóg miał postać, by zapoczątkował ostatecznie Jego Królestwo. **Mesjasz miał być namaszczony Duchem Pańskim równocześnie jako król i kapłan, ale także jako prorok**” (KKK 436).

Pierwsi uczniowie uwierzyli, że Jezus wypełnił tę mesjańską nadzieję Narodu Wybranego. Dlatego bardzo wczesnie dodali do imienia „Jezus” tytuł „Chrystus”, który jest greckim tłumaczeniem słowa „Mesjasz” (w cesarstwie rzymskim używano wtedy powszechnie języka greckiego), czyli „namaszczony” (por. KKK 436). Szczególny akt, przez który Jezus Bóg-Człowiek objawił się jako Mesjasz, dokonał się podczas chrztu w Jordanie, gdy sam Bóg namaścił Go Duchem Świętym i mocą (por. Dz 10,38). Co zatem oznacza tytuł „Chrystus”, który szybko stał się imieniem własnym Jezusa? W Nowym Testamencie słowo „Chrystus” jako imię Jezusa występuje aż 529 razy. Tytuł ten oznacza, że **Jezus jest zapowiadany przez proroków Mesjaszem, postanym przez Boga do ludzi, aby ich zbawił**. Został On namaszczony mocą Ducha Świętego na Króla, Kapłana i Proroka, aby realizując tę potrójną funkcję wypełnił zbawczą wolę Boga wobec świata (por. KKK 436). Znaczna grupa ludzi w Izraelu oczekiwała Mesjasza, który stanie na czele powstania narodowego i wyzwoli Naród Wybrany spod rzymskiego panowania. Jezus jednak pokazał, że prawdziwa misja mesjańska polega na czym innym: Mesjasz przyszedł, aby wyzwolić nie tylko Izraelitów, ale wszystkich ludzi; i nie spod panowania Rzymu, ale z niewoli grzechu i śmierci. Chrystus jest zatem Królem, lecz nie takim jak królowie, których znamy z podręczników historii. Jego królowanie i władza ma charakter szczególny, nabiera bowiem prawdziwego znaczenia dopiero z perspektywy krzyża. Jezus powie sam o sobie i swej misji: „Syn Człowieczy (...) nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,28). Jest także Kapłanem, który przelewa własną krew i składa własne życie jako ofiarę (1 J 2,2) na przebłaganie za nasze grzechy (por. Ga 1,4). Jest wreszcie Prorokiem, który bezkompromisowo głosi wolę Ojca. **Przez sakrament chrztu każdy chrześcijanin staje się uczestnikiem mesjańskiego postanictwa Chrystusa**. Jako lud kapłański mamy prawo do składania Bogu duchowych ofiar. Jako uczestnicy funkcji prorockiej możemy i powinniśmy głosić Ewangelię słowem i czynem. Biorąc zaś udział w postanictwie królewskim mamy panować nad sobą i zmieniać świat na lepsze. *Czy zatem rozumiem na czym polega wyzwolenie przyniesione przez Jezusa Chrystusa? Czy staram się Go naśladować w posłuszeństwie Ojcu? Czy jako ochrzczony mam świadomość, że również uczestniczę w mesjańskim postanictwie Chrystusa: prorockim, kapłańskim i królewskim?*

Zapamiętajmy: „Imię «Chrystus» oznacza «Namaszczony», «Mesjasz». Jezus jest Chrystusem, ponieważ «Bóg namaścił Go Duchem Świętym i mocą» (Dz 10,38)” (KKK 453). Zapowiadany wielokrotnie na kartach Starego Testamentu przyszedł na świat, aby doprowadzić wszystkich ludzi do spotkania z Bogiem.

* * *

„Nie bójcie się, otwórcie, otwórcie na oścież drzwi Chrystusowi!” (JPII)

Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. W procesie budowania naszej wspólnoty z Panem Bogiem powinniśmy pamiętać, że każda niedziela jest dniem Pańskim. Właśnie niedziela jest dniem zgromadzenia liturgicznego, dniem rodziny chrześcijańskiej, radości i odpoczynku od pracy; jest podstawą i rdzeniem całego roku liturgicznego; jest głównym dniem celebrowania Eucharystii, ponieważ jest to dzień zmartwychwstania Pańskiego. Biorąc żywy i świadomy udział we Mszy Świętej, wskazujemy na żywotność naszej wiary, umacniamy nasze powołanie do głoszenia Ewangelii Chrystusowej w świecie.
2. Dzisiaj rozpoczynamy 50. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Kościół wzywa nas do szczególnej indywidualnej i wspólnotowej modlitwy oraz do abstynencji, którą możemy ofiarować Panu Bogu jako wynagrodzenie za grzechy pijaństwa innych osób lub z prośbą o uwolnienie od tego nałogu bliskich czy znajomych.
3. Kończy się tegoroczny karnawał. W tym tygodniu, 1 marca, przypada Środa Popielcowa. Otwiera ona święty, szczególnie czas Wielkiego Postu. Msze Święte tego dnia o godz. 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰ i 18⁰⁰. Zewnętrznym znakiem naszego wejścia na drogę pokuty i nawrócenia jest posypanie głowy popiołem. W kulturze Izraela gest ten był wyrazem wielkiego smutku, żałoby. Popiół przypomina też, że wszystko, co ziemskie, powstało z prochu ziemi i znów w proch się obróci. Ten rozpad jest skutkiem grzechu. Jednak kapłan, posypując głowy wiernych popiołem, czyni nad nimi znak krzyża, który oznacza oczyszczenie i zmartwychwstanie. Zatem Wielki Post – czas pokuty, postu, wyrzeczeń i modlitwy – ma służyć naszemu nawróceniu, ma przygotować nasze serca na owocne przeżycie radosnych świąt Zmartwychwstania Pańskiego.
4. Pamiętajmy, że w Popielec obowiązuje post ścisły, polegający na wstrzeźliwości od pokarmów mięsnych i spożyciu jednego posiłku do syta w ciągu dnia. Pozostałe posiłki muszą zostać ograniczone co do ilości. Ten post obowiązuje wszystkich pomiędzy 18. a rozpoczęciem 60. roku życia. Pozostałych wiernych zachęcamy także do czynnego włączenia się w ten wielki akt pokutny, na miarę ich możliwości. Przypominamy, że wszystkich od 14. roku życia obowiązuje wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych.
5. Od Środy Popielcowej do pierwszej niedzieli Wielkiego Postu włącznie trwać będą kwartalne dni modlitw o ducha pokuty. Wielki Post powinien być naznaczony naszą ścisłą współpracą z Panem Bogiem, który „daje nam siłę zaczynania od nowa” (KKK nr 1432).
6. W Środę Popielcową przypada również święto państwowe: Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. W ten sposób przywołujemy zasługi wielu oddanych Polaków, skupionych w organizacjach i grupach niepodległościowych, którzy po zakończeniu II wojny światowej zdecydowali się na podjęcie nierównej walki o suwerenność i niepodległość naszej Ojczyzny.
7. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. Przyjdźmy do świątyni na chwilę adoracji Najświętszego Sakramentu, ofiarując ją w intencji nowych powołań do kapłaństwa i życia zakonnego, także z naszej wspólnoty parafialnej. Pierwszy piątek to dzień Komunii Świętej wynagradzającej za grzechy osobiste i całego świata. Chrystusa Eucharystycznego możemy przyjąć tylko czystym sercem, dlatego w naszym kościele okazja do pierwszopiątkowej spowiedzi św. W pierwszą sobotę prosimy Matkę Najświętszą o opiekę nad naszymi rodzinami.
8. W sobotę, 4 marca, w liturgii czcimy św. Kazimierza (1458-1484), polskiego królewicza, który swym bogobojnym życiem udowodnił, że władza wcale nie musi być okazją do nadużyć, korupcji ani rywalizacją w gromadzeniu doczesnego bogactwa. Władza i polityka jest dziełem Pana Boga, a odczytana jako powołanie może stać się też drogą do świętości. Ponieważ św. Kazimierz jest patronem naszych braci Litwinów, przez jego wstawiennictwo polecamy Bożej Opatrności Kościół i cały naród litewski.

Wasz Proboszcz

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze św.: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 15⁰⁰, 18⁰⁰

w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Kancelaria czynna Pn. – Czw. 8³⁰-10⁰⁰; Pt. i Sb. 16⁰⁰-18⁰⁰

Parafia Rzymско - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: brunon.lomza@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl